

100
RAPORT

ZŁOŻONY DELEGACYI NACZENIKA PAŃSTWA W PARYŻU..

d. 4 stycznia 1919r..

Stefan i Hanna Hubiccy..

INSTITUTE
ARCHIVES
New York

Wyslani zostalismy przez Komende Glowna P.O.W. do Francji wnastepujacych celach.

Zostalo nam polecone:

I. Wejscie w porozumienie z odpowiednimi czynnikami Koalicyi (przedewszystkiem francuskimi) dla dalszego kontynuowania pertraktacyi podjetych przez pp. Sokolnickiego i Struga w sprawie powstania przeciwko niemcom.

II. Zbudowanie drogi bezposredniej do kraju.

III. Zebranie materjalu informacyjnego o

- 1) stanie sprawy Polskiej u Koalicyi;
- 2) dzialalnosci K.N.;
- 3) stanie wojska Polskiego we Francji.

IV. Dodatkowa instrukcja po czesci ustna, po czesci sformulowana w liscie pp. Sokolnickiego i Struga do gen. Hallera, brzmiala: wejsc w porozumienie o blizki kontakt z tym ostatnim, starac sie miec na niego wplyw nie angazowac sie w strone K.N., ani tez jakiegokolwiek organizacyi politycznej polskiej za granica.

I. Pierwsza czesc naszej dzialalnosci odpadla odrazu wskutek znanych wypadkow w Bulgarii, Austrii i Niemczech.

II. Druga czesc nie potrzebowała specjalnych staran wskutek tychże wypadkow, jednakże wyjazd kogokolwiek ztad do Polski bez wiedzy K.N. bylo narazie niemożliwym. (Trudnosci z wyjazdem kap. Zwislockiego). Stalo sie to wzglednie możliwym dopiero od przyjazdu pewnych osob, z ktorými mieliśmy do czynienia w Moskwie. Zdołaliśmy wyslac zaledwie jeden raport ustny, dotyczacy tylko faktu naszego przyjazdu przez por. Moscickiego i drugi pismienny przez kap. Zwislockiego. Zczasem przy blizszem rozejrzeniu sie w stosunkach znaleźliśmy możność wzglednego porozumienia sie przez Szwajcarye, nie skorzystaliśmy z niego dla tego, że ta droga ustalila sie zbyt pozno, w chwili gdy oczekiwaliśmy już przyjazdu pierwszej zapowiedzianej delegacyi, a także dla tego, że wiadomosci ta droga przesyłane musialyby przechodzic przez rece, które, jak nam sie zdaje nie byly do tego powołane. (Depesze i listy do i od p. Baranowskiego.)

IV. Chce przejść teraz do tej czesci naszej dzialalnosci, objetej instrukcja dodatkowa. Stosunki z gen. Hallerem odrazu staly sie zupełnie powierzchownymi. Układ K.N. z rządem francuskim co do wojska postawily gen. Hallera w zupełnej zaleznosci od K.N., czemu zreszta ulegl on z zupełnem zadowoleniem. Nasza obecność zatem byla dla niego krepująca, a nawet zenująca go, przypominala mu zobowiazania, zaciagniete wobec P.O.W. Dla komitetu jednakże wobec stosunkow, które zawiązaly sie z P.O.W. na Wschodzie w sprawie wojska, zupełne odsuniecie nas od spraw wojskowych moglo być niepożądane, wobec czego zaproponowano mi przyjęcie udziału w pracach Komisji Wojskowej, organu stojącego do pewnego stopnia poza K.N., na co sie zgodzilem 1) ze względu na zachowanie jakiegokolwiek stosunku z gen. Hallerem, pod którego przewodnictwem zasiadala Komisja, 2) i dla latwiejszego zorientowania sie w pracach K.N.

Wobec wszystkiego co powiedzialem wyzej, jedyna realna robota, wchodząca w zakres naszej instrukcyi, byla praca oznaczona punktem III- zebranie informacji; Temu tez poświęciliśmy sie całkowicie.

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

Zanim przejdę do zdania sprawy z tych naszych prac, muszę od razu zaznaczyć, że były one nadzwyczajnie utrudnione: 1) przez brak wystarczających pełnomocnictw, 2) przez brak informacji z kraju. Pełnomocnictwa nasze były niewystarczające od samego początku, gdyż nazwiska podpisanych na nich, w skutek niedostarczenia raportu z Moskwy do rządów Koalicji (raport ten złożył dopiero konsuł Grenard) nikomu tutaj nie były dostatecznie znane; uwierzę więc nam na słowo i dzięki rekomendacji kapitana Laurent, lecz czekano na potwierdzenie tych pełnomocnictw, co nigdy nie nastąpiło. Sytuacja pogorszyła się jeszcze wtedy, gdy zaczęto w Paryżu odbierać pierwsze depesze z kraju, z których żadna nie o nas nie mówiła. Wszak nie wiedział nic o nas nawet porucznik Hempel. Nareszcie z chwila objęcia rządu przez Kom. Pilsudskiego doszły nas wieści, że P.O.W. zostało rozwiązane.

Wobec tego wszystkie nasze wystąpienia do rządu francuskiego były prawie zupełnie prywatne, jak u ludzi znających dobrze oboz z którego wyszedł rząd, obecny i ludzi którzy tymczasem najpóźniej przyjechali. Z chwila przyjazdu p. Hempla i ta nasza rola się zupełnie skończyła.

Przechodzę do właściwej naszej działalności: zbierania informacji, których w mojej notatce dotkne się tylko w ogólnych zarysach, rezerwując bliższe objaśnienia do odpowiedzi na zapytania, jakie mi panowie zadawac będziecie.

Informacje te dzielę na 3 zasadnicze kategorie: A° informacje o stosunku KOALICJI DO SPRAWY POLSKIEJ; B° informacje o działalności KOMITETU NARODOWEGO; C° informacje o WOJSKU POLSKIM WE FRANCJI.

&A.

Stosunek Koalicji do sprawy polskiej nigdy nie był idealnym. Względnie najlepiej stała się sprawa i dziś jeszcze stoi we Francji, znacznie gorzej w Anglii i w Ameryce. Co najdziwniejsze, że sfery polityczne francuskie szły tak daleko w swych pomysłach odbudowania Polski, że, nie mówiąc już o zaborze pruskim i o dostępie do morza, były one skłonne widzieć Polskę w dawnych granicach historycznych. W Anglii sprawa Gdańska napotykała bardzo duże trudności, w Ameryce chcieli odbudować Polskę nie jako siłę realną, lecz jako jedną z siostrzyц angielskiego związku narodów. I zaiste zachwyty nad WILSONEM należy zostawić ulicy, a samym zająć się starannie zrewidowaniem stosunku Ameryki do Polski, jako realnego państwa. Chwila objęcia przez Komendanta rządu w Polsce przypadła na okres prawie zupełnego zdeinteresowania się sprawą polską. Jest to okres intryg masonsko-żydowskich na korzyść samodzielną Ukrainy, jako najbardziej podatnego łupu dla żydowskiej ekspansji. Stąd gwałtowne interpelacje w sprawie pogromów żydowskich na Rusi, stąd porozumiewanie się żydów z ukraińcami we Lwowie i przemysłu. Dyplomacja koalicyjna nie bardzo chętnie zapatrywała się na program ukraiński, natomiast chętnie wrocila do pomysłu odbudowania wielkiej Rosji z autonomiczną Ukrainą, jako do części sfederowanej Rosji. Droga ta jednakże prowadziła do interwencji zbrojnej w Rosji, która popierały sfery wojskowe ANGELJI i FRANCJI. Okres ten znamieny jest z lotem wszystkich działaczy rosyjskich najpierw do Anglii a później do Francji (wznowienie działalności Jawolskiego; pertraktacje Aksejtjewa i Kerenskiego z socjalistami francuskimi; przyjazd Lwowa, Sawinkowa a nawet wyrzuconego później Milukowa.). Na ten okres przypadają też pierwsze błędy dyplomatyczne nowego rządu polskiego.

1) List Clemenceau do Komitetu.

2) Depesza angielska, interpelacja w izbie francuskiej, artykuły w prasie szwajcarskiej.

Brak notyfikacji ze strony nowego rządu, depesza Komendanta do Wilsona, zjazd Kesslera do Warszawy, utrzymanie na agenturach dyplomatycznych dawnych przed stawicieli Rady Regencyjnej: Zaleskiego, Lednickiego etc. - wszystko to było niepojętem dla zwycięskiej Francji, tak upojonej swym tryumfem, że zadowolnic ja mogło tylko zupełne oddanie swych losów w jej ręce, a nie ekliwne zapewnienie neutralności. Temwiecej, że te wszystkie błędy były jeszcze wyolbrzymione przez KOMitet, chcący za wszelką cenę zdyskredytować młody rząd wobec opinii koalicyjnej. Z drugiej strony niedziedzicie usługi oddawane rządowi Pilsudskiemu przez jego pozornych przyjaciół, zdyskredytowanych w oczach Koalicji przez swoje stosunki z Lednickim i Radą Regencyjną oraz z defetystami francuskimi w rodzaju Amiantalczyków (Lafond, Blanc i Longuet) do reszty psuły najlepsze nawet chęci jednostronnie poinformowanych rządów Koalicji uważania obecnego rządu za wyraznie sprzyjający Koalicji. Naszczęście wewnętrzny organizm Anglii zaczął trochę szwankować. Zbliżały się wybory w Anglii, we Francji tryumfy Clemenceau nie dawały spokoju zbyt wielu politykom. Oprócz tego Koalicja zrozumiała, że zwycięzonych Niemców nie da się złupić ze spodziewana łatwością i na tę ostateczną operację trzeba będzie zbyt wiele sił poświęcić. Francuzi we lewicę obydwu państw wzięli sobie za órzek bojowy sprawę niedopuszczenia do zbrojnej interwencji w Rosji. Jednocześnie rządy obydwu państw rychło zrozumiały, że światowe wewnętrzne przymierze ta interwencja może bardzo łatwo roz walić i z godną najwyższego podziwu determinacją, pozostawiły na później wyrendywikowanie od Rosji należnych im 30 miliardów i postanowiły zająć się niebezpieczniejszą i bardziej palącą sprawą dalszego obezwładniania Niemców i odbierania im wszystkiego tego, co jeszcze odebrać można.

Lecz we wschodnio-europejskiej polityce tym sposobem wytworzyła się luka. Żeby tę lukę zapłacić trzeba było wrócić do sprawy zbudowania mocnego walio ochronnego przed bolszewizmem z małych państw: Polski, Rumunii, Czecho-Słowacji, Jugo-Słowacji. Szybka zmiana frontu się udala: W Anglii na wyborach zwyciężyli unionisci, we Francji ostatnie posiedzenie w Izbie która się miało skończyć porażką rządu, stało się nowym tryumfem Clemenceau i Pichona. Wygrała na tem szczególnie sprawa polska. Wszystkie sfery polityczne Francji zaczęły się na nowo interesować, a co zatem idzie, dążyć do porozumienia z rządem polskim. Zaczęto, wierzyć zapewnieniom, że rząd ten cieszy się jednakże zaufaniem kraju skoro dotychczas przedtrwał, a rząd protegowany przez Komitet nie przedtrwał nawet dni paru. Sfery rządowe francuskie zaczęły wywierac nacisk na Komitet w celu zmuszenia ich do zgody z rządem Pilsudskiego i Moraczewskiego. Szczególnie interesuje się sprawa Polski francuskie ministerjum wojny, które już od 14-go roku jest w stałej konkurencji z ministerjum spraw zewnętrznych o wpływy dyplomatyczne. Z chwilą zaprzestania kroków wojennych cały szereg wyższych generałów francuskich w rodzaju Berthelot, Franchet-d'Esperay, Laverne, Niessel, którzy w czasie wojny prowadzili prawie wyłącznie robotę dyplomatyczną, nie chcą się jej zrzec i nadal. Zanimi ciągnie się długi łańcuch niższych oficerów, których pokój pozbawia racji istnienia. Wreszcie cały olbrzymi zasób energii wojennej skoncentrowanej przez wszystkie państwa Koalicji a dotąd nie rozchodowanej, wymaga dalszej ekspansji, która jedynie może znaleźć ujście w czynnym udziale przy odbudowie państw Centralnej i Wschodniej Europy.

3) Protest Ligi Praw Człowieka; nieudana interpelacja Lafonda w sprawie polityki ~~francusko-polskiej~~ francusko-polskiej, zakończona represjami ze strony rządu.

Te wielkie wzgledy i te male wzgledziki wytworzyly tak szczesliwy okres i jedyny moze za caly czas trwania wojny moment dla sprawy polskiej. Skorzystac z tego musimy i skorzystac niezwlocznie. Mamy do wyboru 2 drogi: albo z bolszewizmem przeciw Koalicji, albo z Koalicja przeciw bolszewizmowi. Posred nich drog niema. Polsrodki nie zadowolnia ani bolszewikow ani Koalicji. Na ruch bolszewicki w Koalicji narazie liczyc nie mozna. Dowodem wybory w Anglii i Ameryce i zwyciestwo obecnego rządu we Francji. Najbardziej skrajni socjalisci we wszystkich tych krajach nie mysla serjo nietylko o rewolucji, ale nawet i o bardzo daleko idacych reformach socjalnych. I dlatego w rzeczywistosci ciz sami socjalisci nie beda zbyt chetnem okiem patrzec na panstwo zbyd daleko idace w swych pomyslach socjalnych. Idealem panstw Koalicji pozostana rzady demokratyczno- parlamentarne idace nawet najdalej w kierunku reform socjalnych, ale droga ewolucji, nie rewolucji. I dlatego chce widziec odradzajaca sie Polska zwiazana z Koalicja wzalami nietylko polityk zewnetrznej, lecz i ustroju wewnetrznego. Stad plynie u Ententy chec ujrzenia u nas rządu rzeczywiscie koalicyjnego z udzialem wszystkich stronnictw stad nieraz zbyt chetne wsluchiwanie sie w oszczerstwa Komitetu, pomawiajace obecny rząd o bolszewizm. Reasumujac twierdze ze Polska moze czerpac po moc wojskowa, materialna i finansowa tylko od Koalicji i w obecnej chwili e otrzymac ja moze w calej pelni, ale wymagac od niej beda za to zupełnie wyrz nego wypowiedzenia sie za absolutnym sojuszem z Ententa we wszystkich jej zamierzeniach, skierowanych zarowno w strone Niemiec jak w strone bolszewickiej Rosji. I na takie wypowiedzenie sie czekac nie mozna az do Konstytuany gdyz ani niemcy ani Rosja ani Ukraina w swych zamierzeniach na Polske czekac nie beda. Kazda zwloka obniza powage rządu obecnego wobec Koalicji, gdyz wykazuje niezrozumienie sytuacji ogolno-europejskiej, a na ponowne zdesinteresowanie sie sprawa dlugo czekac nie trzeba, terwiecej ze takie wrogie odbudowie Polski czynniki jak kontr-bolszewicka Rosja i sfery zydowsko-masonskie w swych dzialaniach nie ustaja. Z drugiej strony nieslychanie realna i konsekwentna polityka Czech zyskuje coraz wiecej zaufania u Koalicji, stajac sie nietylko biernym osrodkiem porzadku, wedlug pojecia zachodniego, lecz biorac na siebie obowiazek czynnej interwencji w sprawach srodkowej Europy.

&B.

Przechodzac do informacji o dzialalnosci Komitetu Narodowego, zaznacze grubmi konturami: (a) stosunek do niego Koalicji, szczegolniej Francji, (b) stosunek Komitetu do obecnego rządu w Polsce, i wreszcie wspomne (c) o sposobie prowadzenia realnej pracy przez Komitet.

Glovnym fundamentem na ktorym zbudowany jest stosunek Koalicji do Komitetu, jest jego pozorne trwanie w orientacji koalicyjnej przez caly czas trwania wojny. I to co dla kraju bylo ze strony Komitetu wystepkiem- jego rusofilstwo na poczatku wojny, to wlasnie jest dla Ententy a szczegolnie dla Francji jednym z jego plusow. To, co dla ~~Rusji~~ dla kraju bylo zwykla liberyjnoscia dla Ententy stawalo sie aktem slepego zaufania i zdania sie na ~~lax~~ jej wole. I w te to przyjazn Francja wlozyla juz znaczny kapital, ktory zrealizowany przez nie byc musi; Francja jako dobry lichwiarz musi popierac swego dluznika, by on swe zobowiazania mogl splacic. Dla ludzi bedacych

- 4) Zadenia przedstawione Clemenceau przez sekretarza C.G.T.
- 5) Journal de Geneve z dn. 3/I.



obecnie w rządach Koalicyi, a szczegolniej francuskim, obojetna jest rzecz kto z czlonkow K.N. i czem bedzie w rządzie Polskim, byleby ktos z nich byl czems. A chodzi tu nietylko o splacenie dlugow materialnych wzgledem rzadow, ale i o wypelnienie zobowiazan wzgledem wiekszych i mniejszych akolitow tego rządu. Zasada tych akolitow bylo, jak zawsze, tak i wszedzie: "do, utdes". Komitet doskonale to rozumial, i dajac sie uniesc tej teorii cala swa polityke ulokowal w przedpokojach i conciergeriach dyplomacyi. Jestto jedna z ciemnych stron calej roboty Komitetu, ale blad by popelnil i ten, ktoby o tych przedpokojach zapomnial. Najslabsza strona K.N. jest fakt, ze istnieje on za pieniadze koalicyjne. I z tem musi sie on tak liczyć, ze az nieraz cena godnosci Polski i godnosci swej własnej. Zreszta nie sam fakt brania pieniedzy od Koalicyi dyskredytuje Komitet, gdyz pieniadze biora od Koalicyi czesi, rumuni i serbowie, biora je czlonkowie Koalicyi jedni od drugich, ale pieniadze te sa lokowane na hypotekach panstwowych, podczas gdy lokata ich w K.N. jest lokata prawie "a fond perdu". A Francya nauczona nauczona doswiadczeniem, nie pozy cza juz tak chetnie bez gwarancyi, jak to robila z poczatku wojny i dlatego zanim sie zgodzi na wyslanie wojsk polskich ztad do Polski, zadac bedzie wgarancyi, ze sumy wydane na to wojsko beda jej zwrocone w jakiej kolwiek formie. Az dotad pory bedzie ona uwazala to wojsko za wojsko francuskie. Z drugiej strony, jezeli sie chce, by Komitet odegral role przedstawiciela panstwa Polskiego na Kongresie pokojowym, to musi byc uregulowany sposob jego subsydyowania przez Koalicye, gdyz panstwo nie moze byc przedstawiane przez ludzi bioracych bezposrednio pieniadze od innego panstwa. Nie wiem jakie Delegacya ma zamiary co do K.N. lecz zwrocic musze uwage na to, ze od politycznej dzialalnosci Komitet odsunac sie nie da, a u obecnego rządu francuskiego, a nawet urzadow Ameryki i Anglii K.N. zbyt wielu ma przyjaciol, aby i te rzady sie na to zgodzily. Dobrych slug sie nie opuszcza. Szczegolniej za K.N. obstawac bedzie Quai d' Orsay. Pichon w najniebezpieczniejszym dla siebie momencie nie zawahal sie powiedziec w Izbie poselskiej, ze dumny jest z swej wspolpracy z Dmowskim i, ze Komitetowi przyznaje prawa rządu. I jedno i drugie bylo tylko frazesem, ale frazesem bojowym, rzuconym jak rekawiczka interpelujacym socyalistom. Caly szereg napasci na K.N. a przez to i na obecne Min. spraw Zagr. we Francyi pochodzi ze strony Min. Wojny z jednej strony, z drugiej od Komisji Parlamentarnej do Spraw Zagranicznych z Franklin-Bouillon na czele, wreszcie od partyi chcacej zajac miejsce Clemanceau i Pichona, gdzie prym trzymaja Briand, Viviani, Thomas, Barthou. Sfery te moga byc z powodzeniem zuzyte w walce z K.N., byle ta walka nie posunela sie zadaleko. Natomiast uzywanie wplywow socyalistycznych francuskich i polskich byloby tutaj zbyt obosiecznym orezem. Rzady koalicyjne nie beda sie upieraly przy zachowaniu zewnetrznej strony K.N., byleby tylko ludzie z tego Komitetu weszli do przedstawicielstwa spraw polskich na Kongresie.

Odpowiedz Pichon'a na interpelacje Lafond'a a w sprawie polityki franco-polskiej

Historia uznania Komitetu oficjalnie, jako Gouvernement de fait.

STOSUNEK KOMITETU DO OBECNEGO RZADU W POLSCE. (b) Da on sie podzielic na 3 okresy. We wszystkich trzech okresach bezwzględna walka z rządem Moraczewskiego. W pierwszym z nich- pozorne popieranie Komendanta, w drugim proba bezwzględnego zwalczania Go, w trzecim- wyczekiwania od Komendanta ustępstw na rzecz D.N. w kraju, a ztąd i K.N. i jako konsekwencya stad- wyczekiwanie. Upadek nagły i bezpowrotny gabinetu S wierzyńskiego tak zdezerjentował i pognebił Komitet, że posuneli się aż do tak dziecinnych pomysłów, jak zapytywanie nas, jakby się Komendant zachował; gdyby Dmowski pojechał wyciągnąć do Niego reki proponować zapomnienie dawnych uraz. I trzeba było długiego tłumaczenia, by Komitet zrozumiał, jak dalekim jest Komendant od stawiania wszelkich spraw na gruncie osobistym. Stan takiej depresji trwał w Komitecie aż do wyjazdu Grabskiego do kraju. Ocuciła go z tej chwilowej prostracyi pogłoska o przyjeździe delegacji w osobach Patka, Struga, Sieroszewskiego i inn. Rozpoczęła się akcja według zwykłej metody endeckiej: świadome przekraczanie informacji przychodzących dość skąpo zresztą z kraju, oświetlanie ich ze swego punktu widzenia, rozdmuchiwanie wyżej już przytoczonych błędów naszej dyplomacji, oskarżanie rządu o sympatyje bolszewickie lub niemieckie. Były to potrawy, któremi raczono codziennie sfery rządowe francuskie. przyjęło to taka formę, że uważaliśmy za konieczne zainterpelowanie w tej sprawie Quai d' Orsay- skutkiem czego było złożenie notatki o obozie Komendanta w Min. spraw Zagr. i cały szereg rozmów z przedstawicielami tegoż ministerjum- bar. Degrand'em, kom. Aublet. W tym okresie mówiono jednak głośno, że K.N. wszelkimi sposobami będzie podtrzymywał osobę Komendanta, będzie się tylko starał wbić klina pomiędzy niego i rząd Moraczewskiego. Wypadki w Poznanskiem zachowanie się Komisji Likwidacyjnej, i posłów Ludowych wzmocniło stanowisko K/N/, a bezskuteczne zabiegi Grabskiego i dalsze ignorowanie Komitetu rozdrażniły jego członków. Zaczyna się szereg intryg już przeciwko Komendantowi. Raport jakiegoś francuza, który jakoby rozmawiał z Komendantem, mówiący o cherobie Komendanta i o tem, że dzięki wyczerpaniu jest on "deborde" przez ulice-wskazuje droge intrydze: Komendant jest za słaby, najbliżsi przyjaciele polityczni zdradzili Go, rząd, staczający się coraz bardziej ku bolszewizmowi trzyma Go w zupełnej niewoli. Stopniowo intryga przybiera coraz bardziej oszczercze wybryki. Pocichu oskarża się Komendanta o tajemny układ z socyalistami niemieckimi. Góra działa pocichu - pomniejsi siepacze rzucają się już głośno na osobę Komendanta. sztabowi oficerowie nie krepują się w najbardziej dosadnych wyrażeniach swej nieprzyjazzni dla Nego. "POLAK" w każdym numerze zamieszcza napasli na rząd, a wreszcie i na samego Komendanta. Wezbrane wody oszczerstwa i intryg powstrzymuje wyrazne niezadowolenie z tej polityki rządu francuskiego, który otrzymuje cały szereg dowodów, malujących działalność Komendanta w zupełnie odmiennym świetle, niż ja malował Komitet. Awiec: wyprawienie Kesslera z Warszawy (co zresztą Komitet przypisuje działalności Grabskiego), rozkazy Sosenskowskiego o niedopuszczalności polityki, w wojsku wreszcie przyjazd i informacje por. Hempla przytępią zęby hjenie komitetowej i kaza znow wejść na tory polityki wyczekującej. Jdynam orzechem przeciwko rządowi polskiemu pozostał jego nie wyjaśniony stosunek do Koalicji i gabinet socyalistyczny.

A teraz słów parę o pracy realnej K.N. (c). Trzeba mu to przyznać, że jest on jedynym zespołem, który na obczyźnie zdołał wykazać duży zdolność organizacji i pochwalic się pewną sumą pracy twórczej. Dość jasno wytknięta w sprawie odbudowy Polski linia, zreformowanie wojska i postawienie go na szerszej płaszczyźnie nie zwykłego najemnika, wreszcie znaczny zapas materiałów, przygotowa-

Sprawozdanie jednej z tych rozmów zostało już przesłane do kraju; kopja notatki.

Artykuł w N 8 "Polaka" i nasz list.



nych do konferencji szalenie zasługa K.N. Strona dyplomatyczna, o której zapewne słyszeliście Panowie od Grabskiego inieraz usłyszycie od K.N. przedstawia najwięcej luk i błędów, choćby dla przykładu wziąć fakt zupełnej nieobecności na konferencji, omawiającej warunki armistycjum, co się teraz zgubnie odbija na sprawie Poznańskiej. Drugim błędem jest staranne usuwanie od roboty nie członków mafii endeckiej i przez to brak zupełny specjalistów, a nawet ludzi o ogólnym wykształceniu. Szczególniej znaczą to na robocie sztabu gen. Hallera, który w zakresie wojskowym pracuje niesłychanie niedołężnie.

C

SPRAWA WOJSKA POLSKIEGO we Francji, szczególnie sprawa jego wysłania do kraju i roli, jakie to wojsko ma tam odegrać - wymagają specjalnego omówienia. Według układu, zawartego między K.N., rządem francuskim (resp. Koalicją) wojska polskie, walczące po stronie Koalicji, są wojskami sprzymierzonymi, zostającymi pod osobnym dowództwem i są na żołdzie koalicyjnym. Naczelne dowództwo jest zależne od K.N. nie tylko ze strony politycznej, lecz i wewnętrznej. Gdyż nawet nominacje wyższych oficerów są zależne od K.N. Strategicznie - to wojsko, jak i wszystkie inne wojska koalicyjne są zależne od mar. Foch'a. Awieceni dowództwo Naczelne tych wojsk, ani K.N., ani przy obecnym stanie rzeczy, nawet Rząd polski nie może stanowić nic o tem wojsku bez porozumienia się z Foch'em tak, jak stanowić o swoich wojskach bez takiego porozumienia nie mogą ani Anglia ani Ameryka, ani żadne inne państwo sprzymierzone. Wilson nie tylko o wojsku polskim ale nawet o amerykańskim bez porozumienia się z Foch'em nic stanowić nie może. Zresztą Wilson do wojska polskiego nie pozostaje w żadnym stosunku. Polakom, poddanym amerykańskiemu, nie wolno wstępować do wojska polskiego; w tym wojsku są tylko ci Polacy, poddani St. Zjedn., którzy wstąpili do niego przed wypowiedzeniem wojny przez Stany, lub ci, którzy zdążyli wstąpić do niego jako ochotnicy, zanim ich wzięto do wojska amerykańskiego. Nawet oboz koncentracyjny dla Polaków nie znajduje się w granicach Stanów, lecz w Kanadzie. W wojsku amerykańskim jest przeszło 100000 Polaków, ale są oni tam nie jako Polacy lecz jako obywatele Ameryki i nie tworzą osobnych oddziałów. Powtarzam: wojsko polskie we Francji i w Rosji jest zależne politycznie od K.N., strategicznie od Foch'a - materialnie od Francji, i wojsko, które w obecnych warunkach politycznych pojedzie do kraju, nie będzie wojskiem polskim, lecz będzie wojskiem koalicyjnym, zależnym od Foch'a. Z tymi warunkami trzeba się liczyć i warunki te trzeba do pewnego stopnia zmienić, gdyż ambicja K.N. i osobiste dążenia Hallera i jego sztabu mogą zniweczyć całą dobrą stronę pobytu tych wojsk w kraju. Droga oddziałów na to wojsko przez agitację jest przede wszystkim drogą do zdeprawowania tego wojska. Naprawdę w krytycznej chwili wojsko nie pojedzie za K.N. i Hallera, ale doprowadzenie do jakiegokolwiek konfliktu będzie zgubnem dla wojska i tym więcej dla kraju, gdyż mogłoby z tego wyniknąć zawikłanie tak wielkie, że rząd się z nich nie wyplacze. Wodzem tych wojsk musi zostać Komendant, zanim on przyjdzie do kraju. Kombinacje strategiczne co do tego wojska muszą być załatwione bezpośrednio pomiędzy Komendantem, a Foch'em, bez udziału K.N. i Hallera. Jest to najważniejszy i najpierwszy punkt do omówienia. Sprawa wojskowa w Polsce jest dla Koalicji obecnie najważniejszą sprawą. Koalicja da wszystko i zgodzi się na wszystko, jeżeli Polska będzie zorganizowana militarnie i jeżeli organizacja ta będzie przeprowadzona według planu francuskiego. (Rozmowa z gen. Niessel'em.) Trzeba być przygotowanym, że Francja zagraża przyjęcia misji wojskowej, a nawet jednym z punktów obraży jej na obecną. Rząd polski jest taki, że ten rząd dotychczas tej misji nie zezwalał, gdyż takie misje utworzone już są w Czechach, Rumunii i Serbii. Taka misja jest już pocichu zaprojektowana dla Polaków gen. Niessel'em na czele. Na zakończenie mej notatki chcę wrócić jeszcze na chwilę do stosunku Delegacji do K.N. Informacje przesłane do K.N. z kraju mówią, że Delegacja ma wejść z K.N. w pertraktacje a nawet powierzyć mu przedstawicielstwo na Konferencji Pokojowej. Jeżeli rzeczywiście sprawa przedstawia się tak, to przy omawianiu warunków wspólnej pracy wrócić trzeba uwagę na całą masę trudności czysto technicznych. Komitet przywrócić działalność, jako organizacja samodzielna i samodzielność tę umieć on wykorzystać.

FEDERAL
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

UTE
IVES

8
stac na swa korzysc, ibedzie mu ja niezmiernie trudno odebrac. A odebrac trzeba ja bezwzglednie. Nie dosc jest wprowadzic kilku czlonkow z ramienia rządu do Komitetu. Trzeba, zeby we wszystkich wydzialach byli nasi ludzie i by ci ludzie wytworzyli tak zwarta organizacje, jaka jest K.N.. Przedewszystkiem trzeba zwrocic uwage na takie dzialy jak reprezentacja zewnetrzna, wojsko i propaganda. Co do obsadzenia pierwszego dzialu, glosu zabierac nie smiem, gdyz Delegacya musi miec w tym wzgledzie juz okreslone zdanie. Wydzial propagandy powinien calkowicie znalezc sie w naszych rekach. Wydzial ten, zarowno jak wydzial prasowy, jest prowadzony nieslychanie niedoleznie. Nalezy zalozyć własny swój organ, najlepiej tygodnik, wydawany w jezyku angielskim i francuskim i rozsyłany zadarmo przynajmniej przez czas trwania Konferencji. Oprócz tego nalezy wydawac urzędowy biuletyn w jezyku polskim. Zaden z obecnie istniejacych organow prasy polskiej nie moze byc odpowiedni, ani zaden z czlonkow emigracji nie moze stac na czele takich pism.

Cosie tyczy wojska, to odswiezenia potrzebuje przedewszystkiem SZTAB, który sie stal klika protegujaca tego ostatniego na naczelnego wodza wszystkich wojsk..

W szeregach nadmiar oficerow francuskich, nielubianych przez wojsko, bedzie bardzo niepozadany czynnik w kraju. Z posrod jencow we Francji, Wloszech i Anglii da sie stworzyc drugie tyle wojska, lecz organizacja jego musi sie zajac nie sztab gen. Hallera, lecz Wydzial Wojskowy, chocby wedlug projektu, przed stawionego przeze mnie K.N.